

Wielka Łódź, wielkie ambicje

Dobiega końca wystawa „Wokół Wielkiej Łodzi”. Czynnej do końca marca ekspozycji towarzyszą jeszcze dwa wydarzenia.

Banałem będzie stwierdzenie, że Łódź zawdzięcza wiekowi XIX wiele problemów: za duże kwartały, wąskie ulice, trujące fabryki w centrum, nienaturalnie długie działki. Dużo trudniej ocenić próby naprawienia tego stanu, podejmowane od początku XX wieku. Gdy przed I wojną światową Łódź przyłączyła okoliczne tereny, Bałutom udało się obronić. Czy Łódź mogła być dla nich dobrym gospodarzem, jeśli sama nie umiała rozwiązać własnych problemów?

Jak wspominałem, pierwszą próbę „naprawienia” Łodzi podjęto w czasie I wojny światowej. Wtedy to stojący na czele namiastki samorządu miejskiego Leopold Skulski zaprosił wybitnego urbanistę z Hamburga, Christophera Rancka, który wyraził szczere zainteresowanie Łodzią. Zaczął od sporządzenia przepisów budowlanych (stały się podstawą prawa budowlanego w II RP!), a później opracował plan regulacyjny, który porządkował strefy miejskie i mógł być dobrą podstawą dalszego funkcjonowania Łodzi. W 1918 roku Ranck musiał wracać do Niemiec – prace kontynuował jego łódzki współpracownik Adolf Goldberg. Niestety, wkrótce odszedł z powodu nieporozumień z władzami. W II Rzeczypospolitej oczekiwania wobec odrodzonego państwa były olbrzymie. Politycy również chcieli wykazać się inicjatywą po ponad stuletniej niewoli. Czasami przybierało to formy, które nikomu nie przynosiły korzyści. Chcąc ingerować w ruch budowlany i urbanistykę miasta, magistrat blokował liczne inwestycje.

W 1926 roku władze miejskie poprosiły warszawskiego urbanistę Jerzego Michalskiego o sporządzenie planu regulacyjnego Łodzi. Ten opracował szkic, który, poprawiony później przez prof. Tadeusza Tołwińskiego, został przyjęty przez Radę Miejską w 1930 roku. Ambitne założenia obejmowały przesunięcie centrum na zachód, wykorzystanie kolei obwodowej, podział miasta na strefy oraz poszerzenie ulic, również kosztem zabudowy. Plan miał wielu krytyków, wśród nich Koło Architektów i Budowniczych w Łodzi (w tym Adolfa Goldberga) oraz Łódzkie Stowarzyszenie Architektów. O opinię poproszono również Christophera Rancka, który stwierdził, że plan sporządzono bez odpowiednich badań, a jego założenia są niemożliwe do realizacji.

Równoległe pojawiła się koncepcja tzw. Wielkiej Łodzi. Ten polityczny i nieco propagandowy pomysł miał zaważyć na losach miasta w kolejnych dziesięcioleciach. Zakładał włączenie w jego granice terenów, które znajdowały się pod wpływem Łodzi i/lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

Uzasadnienie projektu wyrażano w wielkich słowach. Czy było to potrzebne? Politykom na pewno. A mieszkańcom? Niekoniecznie. Inkorporacja okolic nie była jedynym modelem. Na południu Polski funkcjonowały aglomeracje, w których poszczególne części miały swoją podmiotowość.

Jak widać, w okresie międzywojennym władze miejskie w Łodzi miały ambicje i równie wielką chęć kontroli. Nie słuchano specjalistów, a fachowe analizy ignorowano. Odrzucano plan z 1917 roku jako „niemiecki”, w zamian proponując wizję rozwoju niemożliwe do realizacji. Postulowano przyłączenia okolic, nie umiając rozwiązać problemów w centrum miasta. Niestety, dziedzictwo przeszłości stało się węzłem gordyjskim nie tylko dla tych władz, ale i kolejnych. Musiało upłynąć jeszcze wiele dekad, by zrozumiano, że o wielkości miasta nie świadczy tylko jego obszar.

Marcin Szymański - kurator wystawy „Wokół Wielkiej Łodzi”

Wydarzenia:

21 marca (środa), godz. 18:00

„Urbanista: kreator, destruktor, polityk? Na przykładzie historii planowania Łodzi”

Spotkanie towarzyszące wystawie „Wokół Wielkiej Łodzi”

Współorganizator: Interdyscyplinarne Centrum Studiów Miejskich UŁ

Sala Lustrzana

Bilety: 3 zł normalny, 1 zł ulgowy

Co najmniej od czasów przebudowy Paryża dokonanej przez Haussmanna wiadomo, że urbanistyka nie jest po prostu dziedziną nauki, lecz ukierunkowanym działaniem mającym olbrzymi wpływ na życie społeczne i panujące w nim stosunki. Wiek XX był wyjątkowym czasem, w którym powszechnie uznawane diagnozy i wizje przyszłości bardzo szybko ulegały dezaktualizacji, a myślenie o mieście i jego rozwoju dominujące jeszcze w połowie wieku powszechnie uznaje się dziś za błędne. Urbaniści podejmujący się zadania projektowania rozwoju miast działali w określonych uwarunkowaniach politycznych i organizacyjnych. Ich wpływ na jakość podejmowanych decyzji, jak i logikę działań planistycznych bywał toksyczny. Z drugiej strony odwiecznym problemem pozostawała kwestia finansowania realizacji koncepcji wychodzących z desek kreślarskich. Cenę działań podejmowanych w celu realizacji planów płaciły zaś same miasta i ich społeczności, nierzadko zmagając się ze skutkami błędnych, politycznie i doktrynalnie motywowanych decyzji przez całe dziesięciolecia. Zarazem nie sposób jednak odmówić urbanistyce XX wieku olbrzymich osiągnięć w zakresie sanacji stosunków panujących w miastach i ich rozwoju. Wystawa „Wokół wielkiej Łodzi” stanowi doskonały asumpt do dyskusji o powyższych zagadnieniach.

W spotkaniu udział wezmą:

Kazimierz Bald, honorowy prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich

prof. Tadeusz Markowski, łódzki planista, wieloletni prezes TUP oraz ceniony ekspert w zakresie zarządzania miastem i regionem

dr Marcin Szymański, historyk-regionalista, współautor wystawy

25 marca (niedziela), godz. 12:30

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Wokół Wielkiej Łodzi”

Prowadzenie: Mirosław Jaskulski

Zbiórka: hol główny

Bilety: 3 zł normalny, 1 zł ulgowy